PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 23 kwietnia 1931 r. Nr. 92.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 23.IV, zamieszcza artykuł Dra Karola Schmidtleina p. n. „Prusy Wschodnie", w którym autor dowodzi, że odebranie Polsce Pomorza usunie odrazu kryzys w tej prowincji i uczyni zbytecznem asygnowanie sum z funduszu pomocy wschodniej.

Polska zaś z całych sił dąży do umocnienia się nad Bałtykiem i nastawienia życia gospodarczego tych ziem na kierunek północno-południowy, niekorzystny dla Niemiec. Podstawę polskiej tezy stanowi Górny Śląsk, którego eksport kieruje Polska na północ, podczas gdy, zdaniem autora eksport ten powinien iść przez Szczecin i Hamburg.

Niemcy zatem powinny wysunąć jaknajprędzej sprawę odebrania „korytarza", gdyż historja wykazuje, że Polska zawsze uprawiała politykę ekspansji, gdy chciała utrzymać swoje stanowisko państwowe. „Historja Polski — pisze autor — mówi nawet jeszcze więcej, a mianowicie, że kiedy tylko Polska rozwinęła swoją wyraźną aktywność i kiedy jej ekspansja osiągnęła największe natężenie, następował zwrot na gorsze i to załamanie odbywało się tam, gdzie wiązania państwowe Polski są najsłabsze t. j. na południowym wschodzie".

Greifswalder Ztg. 13.IV, atakuje rząd pruski za nieudolne przeprowadzenie pomocy dla ziem wschodnich, które są kluczem przyszłego rozwoju całego państwa niemieckiego.

Wschód niemiecki jest zagrożony przez napływ polskiej ludności, która wykazuje duży przyrost naturalny, a której rozprzestrzenianie się ułatwia kryzys w rolnictwie niemieckiem, przedkładającem polskich robotników sezonowych jako tańszych od stałej służby niemieckiej, emigrującej na zachód.

POLSKA A GDAŃSK.

Izwiestja 22.IV, Genewski korespondent donosi, że w związku z konfliktem wynikłym między Polską a Gdańskiem min. Strassburger zwrócić się miał do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o wprowadzenie do Gdańska wojsk polskich dla ochrony polskich obywateli. Prośbę swą min. Strassburger motywować miał uchwałą Ligi Narodów z roku 1922, zezwalającą w pewnych warunkach na wprowadzenie wojsk na terytorjum W. Miasta. Wysoki komisarz nie chciał jakoby powziąć tego rodzaju decyzji na własną odpowiedzialność i zwrócić się miał w tej sprawie do Sekretarjatu Ligi Narodów, wyjeżdżając jednocześnie do Warszawy dla przeprowadzenia rozmów z rządem polskim. W komentarzu do tej wiadomości „Izwiestja" piszą, że właściwym podkładem konfliktu polsko-gdańskiego nie jest bynajmniej wyrok sądu gdańskiego, uwalniający „obywatela, który broniąc się zabił polskiego urzędnika kolejowego", ale „polityczne dążenia polskiej polityki zagranicznej". „Rządzące koła polskie — pisze dziennik — uważają widocznie obecną sytuację międzynarodową za dostatecznie dojrzałą ku temu, aby skończyć z istniejącym prawnopolitycznym stanem W. Miasta Gdańska". Rząd polski dodaje dalej ironicznie dziennik sowiecki — niejednokrotnie głosił świętość traktatów powojennych, gdy jednak chodzi o apetyty imperjalistów polskich to dość jest błahego nawet powodu, aby wysunięte było żądanie wprowadzenia wojsk polskich, co byłoby równoznaczne z pozbawieniem Gdańska samodzielności.

The Times 21.IV, informując w depeszy z Warszawy o podpisaniu umowy z grupą francuską w sprawie kolei Śląsk—Gdynia, podaje pewne dane, dotyczące tej linji.

Danz. Landesztg i Danz. Allg. Ztg. 21.IV, wzmagają atak przeciwko komisarjatowi generalnemu Rzp. Pol. w Gdańsku wogóle i przeciwko ministrowi Strassburgerowi w szczególności. „Danziger Allgemeine Ztg." wylicza szereg wypadków rzekomego karygodnego i niewłaściwego zachowania się urzędników i oficerów polskich na terenie Wolnego Miasta i naruszenia przez nich spokoju publicznego, napaści, bójki i t. p. wymieniając wszystkie nazwiska z opisem szczegółów zajść, z których dwa noszą charakter drastyczny, i nie mają żadnego zabarwienia politycznego.

„Danziger Landesztg" czyni to samo, lecz w sposób bardziej oględny, poświęca jednak dużo miejsca omówieniu działalności tutejszej placówki dyplomatycznej polskiej, która nie tylko nie dąży do załatwienia i złagodzenia sporów i nieporozumień, lecz sama te nieporozumienia stwarza, a potem wyolbrzymia, w celu ukucia oręża przeciwko Gdańskowi. Taka działalność mija się ze swym celem i powinna ulec zmianie. „Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Volksstimme" w całej tej sprawie wogóle nie zabierają głosu.

Cała prasa gdańska 21.IV, podaje za agencją Wolffa streszczenie artykułu „Journal de Geneve", w którym rzekomo podkreślony jest fakt, że Liga Narodów jako taka w wypadkach , które rozegrały się tutaj, a które wywołały znany krok ministra Strassburgera, w swym prestige'u bynajmniej nie jest dotknięta.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 20.IV, w art. B. Nagaro daje wyraz oburzeniu z powodu lekkomyślności, z jaką pewien odłam prasy i społeczeństwa francuskiego przystępuje do problematów ekonomicznych. Ludzie ci wmawiają sobie i innym że unja celna austrjacko-niemiecka jest nieszkodliwa i nawet pożyteczna; „należy tylko rozszerzyć jej ramy przez przystąpienie do niej innych państw, a przedewszystkiem Francji".

Niedorzecznością jest myślenie o unji celnej dwóch krajów, gdzie wszystkie elementy kosztów produkcji są zasadniczo różne (bogactwa naturalne, skarbowość).

Te gałęzie przemysłu, które znalazłyby się wobec silniejszej konkurencji drugiego kraju połączonego unją, musiałyby zginąć. „Zrozumiałą jest gotowość dr. Curtiusa do zawarcia unji celnej z Francja, gdyż przy obecnym kryzysie w Niemczech, unja taka pomogłaby do przekazania choć części niemieckiego bezrobocia Francji. Co do sytuacji gospodarczej Austrji, to jasnem jest, że nie powinna ona szukać rynków zbytu w Niemczech, lecz w państwach rolniczych Europy środkowej. Należałoby więc pomyśleć o umowach celnych Austrji z temi państwami, gdyż tam właśnie znajdują się podstawy kontr-projektu „Anschlussu".

Izwiestja 22.IV, omawiając nowy plan Brianda „uzdrowienia gospodarczego Europy", dają wyraz opinji, iż plan ten w rzeczywistości jest usiłowaniem uratowania militarnego systemu polityki francuskiej od głębokiego wstrząsu. Dyplomacja francuska usiłuje obalić umowę austrjacko-niemiecką dwoma sposobami jednocześnie. Z jednej strony powstrzymała ona kraje naddunajskie od pokusy przystąpienia do umowy austrjacko-niemieckiej, z drugiej strony prowadzi politykę kombinowaną łagodności i gwałtu w celu powstrzymania Austrji od ostatecznego zawarcia projektu unji celnej z Niemcami. Plan dyplomacji francuskiej obejmuje również podjęcie propozycyj antyrosyjskich co do utworzenia frontu antysowieckiego, zmierzającego do bojkotu gospodarczego Z. S. R. R.

Šaryš 11.IV, (Koszyce) podaje artykuł, uzasadniający postępowanie Niemiec w sprawie unji celnej austro - niemieckiej, które tłumaczy potrzebą znalezienia wyjścia z obecnej trudnej sytuacji gospodarczej. Powodzenie koncepcji niemieckiej jednak zależne jest od ustosunkowania się do niej innych państw, a więc Węgier, Rumuji i ewent. Bułgarji, gdyż dopiero w wypadku przystąpienia ich do unji celnej z Niemcami powstałby blok gospodarczy od morza Północnego do morza Czarnego. Te państwa jednak jeszcze się nie wypowiedziały w tej sprawie.

O Seculo 12.IV, (Lizbona) zamieszcza na czele pisma art. Winstona Churchilla o układzie niemiecko-austrjackim. Autor twierdzi, że Niemcy stracili stosunkowo mało w wojnie światowej. Z obywateli 6 i pół miljona stracili na rzecz Polski, a z terytorjum 27.000 mil kwadratowych. Ale obywatele ci są w większości Polakami a terytorjum już dawniej należało do Polski. A teraz tę stratę chcą wyrównać przyłączeniem 6 i pół miljonów Niemców austrjackich, zamieszkałych na terenie 32.000 mil. Zachwiałoby to równowagę ustanowioną po wojnie i zaniepokoiłoby Francję, która w ciągu jednego wieku doznała trzech najazdów niemieckich a w ostatnim uratowała się dlatego tylko, że cały świat przyszedł jej z pomocą. Anschluss zmierzałby do tego, żeby Czechosłowacja, otoczona z trzech stron morzem niemieckiem, nie mogła strawić swoich 3 miljonów Niemców. Dla Anglji układ austrjacko-niemiecki jest nieszkodliwy, ale Francja widzi w nim niebezpieczeństwo.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 21.IV, korespondent z Rygi donosi na podstawie wiarogodnych informacyj, że komisarjat wojny wydał tajny rozkaz o przydzieleniu jednego niemieckiego oficera do sztabu każdej dywizji lub większej jednostki wojskowej, które stacjonują na granicy polskiej. Oficerowie ci mają wypracować ze sztabami sowieckiemi wojenne plany operacyjne. Przydzieleni oficerowie rekrutują się z niemieckich organizacyj nacjonalistycznych. Podczas gdy wiadomości te wskazują na militarną współpracę Sowietów i Niemiec, to z drugiej strony inne wiadomości wskazują, na sowiecką akcję wewnątrz Niemiec skierowaną przeciwko obecnemu regime'owi. Wielu członków nielegalnej wojującej niemieckiej organizacji komunistycznej „der Rote Front" wyjechało do Moskwy. Niektórzy z nich zapisali się do moskiewskiego oddziału G. P. U., podczas gdy inni

zostali zorganizowani w oddziały karabinów maszynowych, składających się tylko z samych Niemców. Po przeszkoleniu wielu z tych Niemców wróci do ojczyzny i odda się do rozporządzenia wojennej organizacji partji komunistycznej, podczas gdy inni pozostaną jako elita w Kremlu.

Stalingradzka fabryka traktorów — pisze dalej korespondent — wybudowana przez Amerykanów, wyprodukowała w pierwszym kwartale 1931 roku o 2000 traktorów mniej niż przewiduje pięcioletni plan gospodarczy i prawdopodobnie nie wykona programu w drugim kwartale, a mianowicie nie wybuduje 9500 traktorów.

Izwiestja 20.IV, ogłaszają komunikat Tassa o wydaniu przez komisarza handlu zagranicznego Rosenholza rozkazu zakazującego sowieckim organizacjom gospodarczym kupna towarów pochodzenia kanadyjskiego i jak również transportowania towarów sowieckich przy pomocy okrętów kanadyjskich. Komunikat stwierdza, że rozkaz powyższy jest odpowiedzią na uchwałę rządu kanadyjskiego zakazującą import towarów pochodzenia sowieckiego do Kanady. Rząd kanadyjski uzasadnił swoją uchwałę tem, iż ZSSR. nie brał udziału w zawarciu traktatu wersalskiego. Istnieje jednakże wiele państw, które nie podpisały traktatu wersalskiego, jak np. St. Zjedn., Chiny i inne, z któremi Kanada utrzymuje normalne stosunku handlowe. W ten sposób uchwała rządu kanadyjskiego skierowana jest wyłącznie przeciwko ZSSR. i wytwarza dla eksportu sowieckiego do Kanady wyjątkowy régime. Okoliczność ta spowodowała wydanie zarządzenia ludowego komisarjatu handlu zagranicznego na mocy uchwały rady komisarzy ludowych z dn. 30 października 1930 r., które to postanowienie ma na celu uniemożliwienie importu towarów kanadyjskich do ZSSR.

Orka 18.IV, zamieszcza treść odezwy wydanej przez centralny komitet komunistycznej partji Polski z powodu dn. 1-go maja do pracujących chłopów Polski, Ukrainy zachodniej i Białej Rusi zachodniej. Odezwa wzywa do odznaczenia 1-go maja utworzeniem chłopskich komitetów walki i przeprowadzeniem masowych demonstracyj rewolucyjnych. „W ścisłym związku z rewolucyjym proletarjatem pod kierownictwem K. P. P. — kończy odezwa — masy chłopskie wzmogą walkę o roboniczo-chłopski rząd przeciwko wojnie z ZSSR. i o obalenie faszystowskiej dyktatury teroru, głodu i bezrobocia".

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 21.IV, omawiając w art. wst. zmianę stanowiska Francji w sprawie porozumienia morskiego pomiędzy W. Brytanją, Francją i Włochami, pisze, że od decyzji rządu francuskiego zależy nietylko los trójporozumienia, lecz w znacznej mierze przyszłość rozbrojenia powszechnego. Dążenie Francji do zamiany wszystkich jej starych okrętów wojennych przed rokiem 1936 w zasadzie przekreśla osiągnięte już porozumienie. Jeżeli nowe instrukcje nie zmienią tego stanowiska, to stanie się rzeczą zupełnie jasną, iż Francja jest mniej skora do rozbrojenia, niż była miesiąc temu. Fiasco porozumienia angielsko-francusko-włoskiego będzie jednocześnie przekreśleniem paktu londyńskiego. Obawa Francji przed Niemcami zdaniem autora jest przesadzona, ponieważ Francja ze swą flotą, liczącą 600.000 tonn, nie powinna się obawiać Niemiec, którym Traktat Wersalski pozwala na flotę 150.000 tonn. W dalszym ciągu artykułu autor krytykuje nieuzasadnioną zmianę polityki Brianda na skutek porozumienia austro-niemieckiego i obojętności w tej sprawie W. Brytanji i Włoch i stwierdza, że strach przed Niemcami ze strony Francji jest nieuzasadniony. „Jeżeli strach ten — pisze autor — uniemożliwi rozbrojenie morskie, to cóż dopiero mówić o rozbrojeniu lądowem. Rozbrojenie morskie jest zagadnieniem daleko prostszem, ponieważ nie dotyczy ono Niemiec. Jeżeli nie potrafimy przeprowadzić tej sprawy, to nie dokonamy również niczego w sprawach daleko trudniejszych i daleko ważniejszych".

News Chroncle 20.IV, pisze w art. wst., że istnieją podstawy do obaw, iż rząd frncuski zadał fatalny cios morskiemu paktowi prowizorycznemu, zawartemu przez W. Brytanję, Francję i Włochy, albowiem obecne stanowisko Francji w sprawie zamiany starych okrętów wojennych obala całą kalkulację co do brytyjskiej siły morskiej. Dalsze konsekwencje tego stanowiska mogą sprowadzić do zera pakt londyński. Jeżeli prasa francuska dokładnie odzwierciadla oficjalne stanowisko Francji, to przyszła konferencja rozbrojeniowa skazana jest na niepowodzenie. Autor jest zdania, że na zmianę stanowiska w sprawach morskich wpłynęła projektowana unja celna austro-niemiecka. Francja obawia się odrodzenia politycznego Niemiec i pragnie zapewnić sobie większe bezpieczeństwo militarne i dla tego celu gotowa jest rozbić konferencję rozbrojeniową i pogrążyć Europę w chaosie. Jeżeli Francja uniemożliwi Europie rozbrojenie, to nie zdoła ona zapobiec zbrojeniu się Niemiec. Autor zapytuje, dlaczego Briand w tej sprawie milczy. Czy wizja prezydentury zaćmiewa mu widok pokoju?

The Daily Telegraph 20.IV, Korespondent dyplomatyczny pisze, że wg. wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygnięte zostaną dzisiaj losy morskiego porozumienia angielsko-francusko-włoskiego z dn. 1 marca. W dużej mierze zależeć to będzie od rezultatu specjalnego posiedzenia gabinetu francuskiego, które zostało zwołane celem zdecydowania, czy delegat Francji ma objąć ponownie swe stanowisko w komitecie redakcyjnym. Jeżeli sprawa ta zostanie rozstrzygnięta pozytywnie to rząd francuski musi opracować nowe propozycje odnośnie zamiany starych francuskich okrętów wojennych. Jeżeli rząd francuski nie zdecyduje się na wysłanie eksperta Massigli'ego do Londynu, to prace komitetu redakcyjnego będą musiały być odłożone na czas nieograniczony.

The Observer 19.IV, Korespondent dyplomatyczny pisze, że mimo zebrania się komitetu przygotowawczego konferencji rozbrojeniowej celem rozważenia spraw związanych w francusko-włoskiem porozumieniem morskiem, stało się rzeczą prawie że niemożliwą ukrycie faktu, iż porozumienie to jest martwą literą. Wobec tego, że obecne stanowisko zajęte przez Francję jest analogiczne ze stanowiskiem, zajętem przez nią przed rokiem na konferencji londyńskiej, zniknęły nawet pozory rzeczowego załatwienia sprawy. Delegacja francuska wyłączyła z pod kompetencji komitetu wszystko prócz tego, co okre-

ślane jest ironicznie jako „bezsporna" część porozumienia francusko-włoskiego. Innemi słowy, wyłączono wszystko to, co mogłoby mieć jakikolwiek wpływ na ograniczenie floty francuskiej.

Pozostaje obecnie kwestja, czy pakt londyński będzie mógł się ostać wobec morskiej ekspansji Francji. Przychylne przyjęcie przez dyplomację brytyjską, amerykańską i japońską porozumienia francusko-włoskiego z 1 marca tłumaczy się tem, że pozwalało ono na niewprowadzenie w życie „klauzuli bezpieczeństwa" w ciągu roku, to zn. aż do czasu zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Wobec pół-oficjalnej kampanji francuskiej za odroczeniem konferencji rozbrojeniowej, mocarstwa patrzą w przyszłość z dużą nieufnością.

The Daily Telegraph 18.IV. Korespondent dyplomatyczny pisze, że komitet przygotowawczy konferencji rozbrojeniowej nie może dokonać żadnej konkretnej pracy z powodu nieobecności czołowego eksperta francuskiego Massigli'ego. „Rząd francuski — pisze korespondent — nie życzy sobie powrotu eksperta Massigli'ego do Londynu, dopóki nie upewni się, że rząd brytyjski zgodzi się na nowe propozycje, do których przedłożenia ekspert Massigli będzie upoważniony. Obecnie toczą się rozmowy pomiędzy rządem francuskim a ambasadą brytyjską w sprawie ustalenia, czy możliwe jest porozumienie co do przedwstępnych zasad, w sprawie zastąpienia okrętów starych nowemi".

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

Vorwärts 22.IV, pisze o „skandalicznej bierności" niemieckiego ministerstwa spraw zagr., które nie okazało zrozumienia położenia, jakie wytworzyło się po rewolucji w Hiszpanji, i dało się zdystansować wszystkim innym państwom, które już uznały rząd republikański w Hiszpanji. Francja uznała ten rząd pierwsza i to w chwili gdy król Alfons wjeżdżał do Paryża. Dla Anglji było to rzeczą trudniejszą, gdyż rodzina królewska angielska jest spokrewniona z domem hiszpańskim. Pomimo to już Anglja uznała rząd republikański w Hiszpanji i to również w chwili, gdy król Alfons stanął na ziemi angielskiej.

Tymczasem rząd niemiecki na to nie zwraca żadnej uwagi, albowiem niemiecka służba dyplomatyczna przepełniona jest ludźmi, którzy nie chcą widzieć, że Niemcy są republiką, ale stoją po stronie feudalizmu, który w Hiszpanji poniósł klęskę.

Dziennik sądzi, że uznanie przez Niemcy rządu republikańskiego w Hiszpanji „niewątpliwie jest kwestją tylko godzin", ale „blamaż naszych panów dyplomatów już jest faktem, i niestety moralno-polityczna szkoda dla Niemiec także jest faktem".

The Morning Post 20.IV, pisze, że wg. wiadomości otrzymywanych z Moskwy Sowiety postanowiły wykorzystać rewolucję hiszpańską. Międzynarodówka komunistyczna postanowiła zmobilizować wszystkich komunistów mówiących po hiszpańsku celem wysłania ich do Hiszpanji dla wzmacniania sił komunistycznej partji hiszpańskiej. Zachodnie biuro Międzynarodówki Komunistycznej, mające swą siedzibę w Londynie, otrzymało instrukcję finansowego popierania ruchu hiszpańskiego.

Il Popolo d'Italia 18.IV, twierdzi, że dojście do republiki w Hiszpanji da sposobność do stwierdzenia, że nie było żadnego przymierza wojskowego między Hiszpanją a Włochami lecz tylko układ przyjaźni. Położenie w Hiszpanji jest jeszcze dalekie od unormowanego, ale to jest sprawa wewnętrzna narodu hiszpańskiego, który przez usta nowego ministra spr. zagr. Lerroux oświadczył, że będzie utrzymywał z innemi narodami stosunki przyjacielskie. Porównywanie przez niektóre dzienniki dyktatury Primo de Rivery z dyktaturą Mussoliniego jest niesłuszne dlatego, że pierwsza przyszła z góry, a druga wyszła od narodu. Zresztą są w Europie dyktatury o wiele gorsze niż była w Hiszpanji, a jednak ta sama prasa wcale ich nie krytykuje a demokracja europejska ma dla nich nawet gorącą obronę.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 21.IV, zamieszcza obsz. wywiad, udzielony przez p. o. dyrektora policji kryminalnej Statkusa, o szczegółach działalności „Komitetu Akcji Katolickiej". Komitet ten — wdg. Statkusa — składa się formalnie z trzech osób, aczkolwiek faktycznie tworzy go grupa studentów „ateitininków" i młodych księży. Pod przykrywką tego komitetu stronnictwo ch.-demokratyczne prowadzi swą polityczną akcję przeciwko rządowi. Wpływ stronnictwa ch.-demokratycznego na „K. A. K." może stwierdzić ta okoliczność, że w głównym jego zarządzie znajdują się b. ministrowie i przywódcy tego stronnictwa. Na poparcie swych twierdzeń Statkus przytoczył wyciągi z protokułów centr. komitetu stronnictwa ch.-dem., na podstawie których można—jego zdaniem—udowodnić, iż zasadniczym momentem całej działalności ch. dem. jest zagadnienie, w jaki sposób religja dałaby się wykorzystać dla celów politycznych. Na podstawie przytoczonych przez siebie faktów, Statkus dochodzi do wniosku, iż „K. A. K." jest najwyższym organem, który niekiedy nawet wyraża naganę biskupom, poszczególnym księżom i organizacjom kaolickim. Cała ta akcja ch.-demokracji — zdaniem Statkusa — może doprowadzić jedynie do jej potępienia przez katolickie społeczeństwo Litwy, co też już miało miejsce w niektórych parafjach.

Lietuvos Žinios 21.IV, w notatce p. n. „Watykan upiera się przy konkordacie" pisze: „Pomimo zaostrzenia stosunków, pomimo démarche rządu litewskiego w Watykanie, ten ostatni — jak dowiadujemy się — nie chce zerwać sosunków z Litwą z powodu konfliktu. Jest to rzecz zrozumiała, jeśli się uwzględni, że konkordat z Litwą jest dla Waykanu najbardziej korzystnym z pośród wszystkich konkordatów i może służyć za wzór przy zawieraniu układów z innemi państwami".

Lietuvos Žinios 21.IV, informuje, że arcybiskup Skvireckis polecił ks. prof. Tamoszaitisowi (znanemu działaczowi narodowców) udać się do klasztoru w celu odbycia przymusowych rekolekcyj. Zesłanie Tamoszaitisa jest w związku z jego poglądami, głoszonemi w litewskiej prasie rządowej, a niezgodnemi z zasadami religji katolickiej.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.